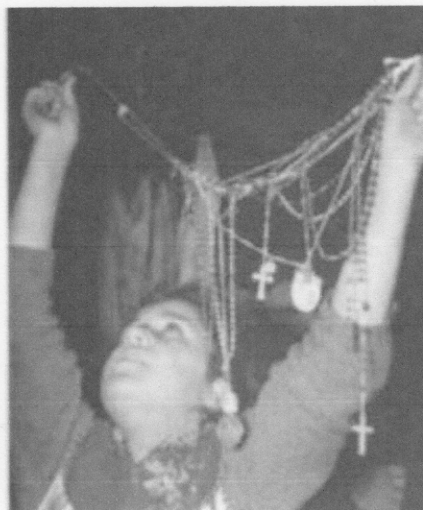


OSTATNIE OBJAWIENIE

W sobotę 13-go listopada, 1965 Conchita po raz ostatni widziała Matkę Boską w Garabandal. Podaje nam ona szczegóły tego widzenia w liście, którego dosłowne tłumaczenie jest podane poniżej:

"Jednego dnia w kościele, Matka Boska powiedziała mi, że ją zobaczę w niedzielę, 13-go listopada w Lasku Sosnowym. Będzie to specjalne objawienie, podczas którego Matka Boża będzie całować przedmioty religijne, które ja później rozdám ludziom. Oczekiwałam Ją z biciem serca; widok Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus napawał mnie niebiańską radością."

"Tego dnia padał deszcz, ale nie miało to dla mnie żadnego znaczenia. Udałam się do Lasku Sosnowego, niosąc ze sobą różańce, które ludzie mi dali do rozdania . . . Idąc w górę do lasku mówiłam do siebie, żałując za swoje ułomności, pragnę ustrzec się dalszych upadków, ponieważ bardzo mnie martwiło, że się ukazę przed Matką Bożą nie obmyta z grzechów."



"Po przyjsciu do Lasku Sosnowego, zaczęłam wyjmować różańce i nagle usłyszałam głos świętej Dziewicy, głos, który zawsze można odróżnić pomiędzy wszystkimi innymi głosami, wołający mnie po imieniu. Odpowiedziałam Jej: Co chcesz? W tym momencie zobaczyłam Ją z Dzieciątkiem na ręku. Ubrana była jak zwykle i uśmiechała się. Powiedziałam Jej wówczas: "Przyniosłam różańce do pocałowania." A Ona odrzekła: "Widzę to." Żułam wtedy gumę do żucia, ale gdy Ją zobaczyłam przestałam żuć i położyłam gumę na zębie. Matka Boża musiała to zauważyć bo powiedziała, "Conchita, dlaczego nie przestaniesz żuć gumy i nie ofiarujesz tego jako poświęcenia na Chwałę Mego Syna?" Zawstydziałam się trochę i wyjęłam gumę z ust i rzuciłam ją na ziemię. Ona powiedziała wówczas, "Czy ty pamiętasz co ja ci powiedziałam w dniu twoich imienin — że będziesz dużo cierpieć na ziemi? . . . Teraz powtarzam ci to jeszcze raz. Ufaj Nam i oddaj wszystko z radością Naszym Sercom dla dobra twoich bliźnich, bo w ten sposób bardziej się z Nami zjednoczysz." Wówczas ja dodałam: "Jak niegodna jestem, o Matko Nasza, tych wszystkich łask, które otrzymałam i teraz Ty przychodzisz do mnie ażeby mi pomóc nieść mój krzyż." A Ona odpowiedziała: "Conchita, ja nie przychodzę tylko dla ciebie ale także dla wszystkich Moich dzieci, pragnąc przybliżyć je bardziej do Naszych Serc." Następnie spytała o przedmioty, które miałam ze sobą. "Daj je mnie, ażebym mogła je całować, daj mi wszystko co masz ze sobą." I dałam Jej wszystko. Miałam również ze sobą mały krzyż, który Jej dałam do pocałowania. Ona go pocałowała i powiedziała: "Połóż to na ręce Dzieciątka Jezus." Uczyniłam to i powiedziałam: "Ten krzyż wezmę ze sobą jak pójdę do klasztoru." Ale Ona nic na to nie

odpowiedziała i później dodała, "***Mój Syn przez ten pocałunek sprawi cuda. Rozdaj różańce ludziom ...***" — rzekła całując je. Naturalnie, że to zrobię. (medalik z Garabandal)

"Potem kazała mi wymienić wszystkie prośby ludzi, mnie powierzone. "Mów Mi, mów mi wszystko o Moich dzieciach. Ja je wszystkie schowam pod mój płaszcz." Ja na to powiedziałam, "Niestety, ten płaszcz jest za mały ażeby wszystkich przykryć." Ona się tylko uśmiechnęła.

"Czy ty wiesz Conchita, dlaczego nie przyszedłam osobiście 18-go czerwca ażeby ostrzec świat? Dlatego, że zbyt to było dla mnie przykre, bym sama miała o tym mówić, ale musiałam dać wam tę przestrożę ze względu na wasze dobro. Ja was bardzo kocham i chcę ażeby cała ludzkość była zbawiona; chcę was wszystkich zebrać przy Bogu Ojcu, Synie i Duchu Świętym. Conchita, czy ty pomożesz mi w tym?" Powiedziałam, że zawsze będę się starała zrobić wszystko co jest w mojej mocy, ale ja nie jestem godna tego posłannictwa, gdyż jestem taka słaba i grzeszna . . . "Zrób co możesz," powiedziała Matka Boska, "My ci pomożemy, a także córkom Moim Loli, Jacincie, i Marii Cruz ..."

"Nie pozostała ze mną długo. Po chwili dodała, "Conchita, dlaczego nie odwiedzasz częściej Mojego Syna ukrytego w Przenajświętszym Sakramencie? Dlaczego ulegasz lenistwu i nie odwiedzasz Jego, który czeka na ciebie dzień i noc?"

"Jak już wspominałam, padał straszny deszcz. Matka Boska i Dzieciątko Jezus wcale nie byli zmoczeni. Nie zdawałam sobie sprawy z tego, że pada deszcz w czasie rozmowy z Matką Boską, ale gdy przestałam Ich widzieć, byłam przemoczona. Powiedziałam Jej również: "O jaka ja jestem szczęśliwa, gdy Ciebie widzę. Dlaczego nie zabierasz mnie ze sobą już teraz?" A Ona odrzekła: "Pamiętaj co ci powiedziałam w dniu twoich imienin. Kiedy staniesz przed Bogiem będziesz musiała pokazać ręce pełne dobrych uczynków, zrobionych dla twoich bliźnich i dla chwały Boga; ręce twoje są teraz puste.

"I to było wszystko. Spędziłam szczęśliwą chwilę z moją Matką z nieba, z moim najlepszym przyjacielem i z Dzieciątkiem Jezus. Nawet gdy przestałam Ich widzieć, nadal odczuwałam Ich obecność. I znów wypełnili moją duszę wielkim spokojem, radością i pragnieniem przewyciężenia moich niedoskonałości, tak, żebym mogła kochać z całej siły moje serce Jezusa i Maryi, którzy tak bardzo nas kocha-ją ... "

Conchita kończy słowami: "Błogosławiona Matka Boska powiedziała mi, że Pan Jezus nie zsyła kary ażeby nas unie-szczęśliwić, ale ażeby nam pomóc i nas oczyścić, gdyż nie zwracamy na Niego uwagi. I ostrzeżenie będzie zesłane ażeby nas oczyścić przed cudem, w którym Pan Bóg ukaze swoją wielką miłość i ażebyśmy mogli wypełnić orędzie."

Z tym ukazaniem się Matki Boskiej, kończą się serie objawień w Garabandal. Wszystko to będzie potwierdzone definitywnie we czwartek o 8:30 wieczorem, kiedy cud będzie miał miejsce. Będzie to punkt zwrotny w historii zbawienia ludzkości.

Nasza Błogosławiona Matka ukazując swą miłość do nas prosi każdego z nas byśmy współpracowali z Nią w tej ogromnej odpowiedzialności powstrzymania Ramienia Boskiej Sprawiedliwości, która może spaść na ślepą i głuchą ludzkość. Powinniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że obecna sytuacja świata jest poważna i że kara może nastąpić. Niepokalane Serce Maryi jest jedyną drogą do zbawienia ludzkości. Nasza Błogosławiona Matka sama nam to powiedziała w Fatimie.

